

Ks. prof. Jerzy Koperek: Katolicka nauka społeczna w ujęciu kardynała Stefana Wyszyńskiego

Rola narodu w poglądach społecznych kard. S. Wyszyńskiego jest oparta nie tylko na rzeczywistości polskiej, nie tylko na jego osobistych uczuciach, głębokiej miłości narodu, lecz i na własnych poglądach etycznych i filozoficzno-społecznych.



Rola narodu w poglądach społecznych kard. S. Wyszyńskiego jest oparta nie tylko na rzeczywistości polskiej, nie tylko na jego osobistych uczuciach, głębokiej miłości narodu, lecz i na własnych poglądach etycznych i filozoficzno-społecznych - przeczytaj w Teologii Politycznej Co Tydzień nr 8: "Interrex Wyszyński" obszerny artykuł ks. prof. Jerzego Koperka *Katolicka nauka społeczna w ujęciu kardynała Stefana Wyszyńskiego*



Przeczytaj inne teksty z

Teologii Politycznej Co Tydzień nr 8: "Interrex Wyszyński"

Wstęp

Prezentowane studium jest poświęcone problematyce katolickiej myśli społecznej kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

W pierwszej kolejności zostanie przedstawiona literatura przedmiotu, a następnie krótki rys historyczny postaci kardynała Stefana Wyszyńskiego na tle polskiej rzeczywistości powojennej. W następnej kolejności zostanie omówione jego nauczanie na temat społeczności narodowej i państwowej. Z przynależności do każdej z nich wynikają pewne prawa i obowiązki obywatelskie. Na tym tle zostanie przeanalizowana problematyka *bonum commune* narodu i państwa.

W nauczaniu społecznym kardynała S. Wyszyńskiego można mówić o pewnej fundamentalnej jedności narodu i państwa. Oczywiście przyznaje on, że nie jest to jedność absolutna, ale wynika ona z faktu,

iż naród i państwo wzajemnie się uzupełniają współdziałając dla *bonum commune* wszystkich obywateli i członków tychże społeczności naturalnych.

Na gruncie tej problematyki można odczytać koncepcję katolickiej nauki społecznej w ujęciu kard. S. Wyszyńskiego.

Literatura przedmiotu i rys historyczny postaci kard. Stefana Wyszyńskiego

Po 1989 roku istnieje już bogata literatura przedmiotu[1]. Korzystać będziemy w głównej mierze z nauczania społecznego kardynała Stefana Wyszyńskiego z lat 1946-1981[2]. Nauczanie zebrane zaraz po jego śmierci w 1981, zostało opublikowane dopiero w roku 1990, dlatego, że w tamtym czasie nie dopuszczono go do druku w formie autentycznej. Wyeliminowano ze zbioru ok. 100 oficjalnych jego przemówień, a wiele innych poddano cenzurze. Zresztą sam kardynał S. Wyszyński niegdyś skarżył się, że gdy zostały wydane przez ówczesną władzę drukiem jego kazania świętokrzyskie z naniesionymi poprawkami, które zmieniały sens wypowiedzi, dokonano tak dobrze wielu zmian interpretacyjnych, że on sam z trudem odnajdował przekłamania i nie domyślał się, które myśli były rzeczywiście jego, a które de facto pochodziły od jakiegoś korektora. Widać wyraźnie, że miał duże problemy cenzorskie z opublikowaniem przemówień jeszcze za swego życia. Również i po śmierci jego nauczanie społeczne było przez długi okres czasu zniekształcane i nie dopuszczane do druku w formie autentycznej. Dopiero w latach 90-tych mogło zostać opublikowane w pełnej treści. Do tego czasu funkcjonowało w niezmienionej autentycznej formie wewnątrz instytucji kościelnych.

W tym kontekście warto także zwrócić uwagę na wcześniejsze, tj. przedwojenne osiągnięcia kard. S. Wyszyńskiego w dziedzinie nauk społecznych. Studia naukowe odbył przed II wojną światową. W 1929 roku obronił pracę doktorską, która dotyczyła zagadnienia „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”, na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W swojej dysertacji uznał, że prawo do szkoły należy do jednych z podstawowych uprawnień każdej ze wspomnianych społeczności.

Po studiach doktorskich, korzystając ze stypendium naukowego przebywał w różnych zachodnich ośrodkach naukowych w Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Zebrany w czasie tej podróży plon naukowy, podobnie jak i doświadczenie nabyte w pracy organizacyjnej, miały owocować w następnych latach nie tylko w postaci publikowanych prac na temat doktryny społecznej Kościoła /w latach 1931-1939 ogłosił drukiem 106 publikacji/, ale również jako inicjatywy podejmowane na gruncie praktycznym.

W 1946 roku Stefan Wyszyński otrzymał sakrę biskupią i został mianowany na ordynariusza diecezji lubelskiej, a w 1948 otrzymał mianowanie na arcybiskupa i Prymasa Polski z siedzibą w archidiecezji gnieźnieńsko-warszawskiej. Jego nauczanie społeczne, do którego przede wszystkim odwołujemy się w tym studium, dotyczy głównie powojennego okresu jego życia.

Dla zrozumienia działalności społeczno-politycznej kard. S. Wyszyńskiego istotne jest porozumienie z władzami państwowymi z 1950 roku. W tym roku kard. S. Wyszyński zawarł porozumienie z ówczesnym szefem państwa i równocześnie sekretarzem partii,

Bolesławem Bierutem. To porozumienie oznaczało istotny polityczny zwrot w kontaktach między Kościołem katolickim a władzami państwa socjalistycznego. W całym Kościele Powszechnym było to pierwsze bezprecedensowe w ówczesnej sytuacji międzynarodowej porozumienie między państwem a Kościołem, a w szczególności między państwem socjalistycznym a Kościołem katolickim.

W przyszłości Watykan, powołując się na polskie doświadczenie, będzie podpisywał porozumienia z innymi państwami socjalistycznymi. To pierwsze porozumienie w Polsce stało się ważnym osiągnięciem kardynała S. Wyszyńskiego w dziedzinie relacji między Kościołem a państwem. Należy jednak pamiętać, że jego trwałość nie była długa. Porozumienie z władzami państwowymi z 1950 roku zostało za trzy lata zrewidowane. W 1953 roku kardynał S. Wyszyński został internowany. Przebywał kolejno w Rywałdzie Królewskim koło Grudziądza, w Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim koło Opola i w Komańczy w Bieszczadach. Dopiero w ostatnim miejscu zostały złagodzone rygory odosobnienia, ale nadal nie mógł wypełniać swoich podstawowych obowiązków.

Dla porządku chronologicznego należy dodać, że kardynał S. Wyszyński w 1965 roku, podpisując w imieniu Episkopatu Polski *List biskupów polskich do Episkopatu katolickiego w Niemczech* pt.: *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*, podjął się dzieła w wymiarze międzynarodowym, tj. wykraczającego poza porozumienie tylko między państwem a Kościołem w Polsce. To orędzie było pierwszą próbą normalizacji stosunków polsko-niemieckich podejmowaną w perspektywie konieczności uregulowania sytuacji społeczno-

politycznej na polskich ziemiach zachodnich i równocześnie otwierało możliwość uporządkowania spraw statusu diecezji katolickich na tych terenach[3].

Niewątpliwie przesłane orędzie wywołało duże kontrowersje także wśród ówczesnych polskich władz państwowych, bowiem one zmierzały do tego, aby jako pierwsze, osiągnąć sukces w tej właśnie dziedzinie. Wykazało to dopiero zawarte porozumienie między Polską a RFN w 1970 roku. Polskę reprezentował Władysław Gomułka a stronę niemiecką ówczesny kanclerz RFN Willi Brandt. Wcześniejsze ułożenie normalnych stosunków między polskim a niemieckim Episkopatem Katolickim wyprzedzało w swej idei późniejszą normalizację stosunków na szczeblu rządowym między państwem polskim a ówczesnymi Niemcami. W tym można dostrzec zdolności przewidywania i dalekosiężną politykę kard. S. Wyszyńskiego wobec polskich ziem zachodnich. Polska racja stanu wymagała od niego takich właśnie działań.

Naród fundamentem społeczności państwowej

Jak kardynał S. Wyszyński definiuje społeczność narodową i państwową? Gdy mówi o narodzie, to czyni to w ścisłym związku z państwem. Nie utożsamia jednak narodu z państwem, bowiem uznaje, iż naród był wcześniej, aniżeli państwo. W czasie zaborów państwa polskiego nie było na mapie Europy, a naród przetrwał. Wszelkie zrywy narodowe, czy to powstanie listopadowe, kościuszkowskie czy powstanie styczniowe wykazały dużą ofiarę Polaków, a także ich zaangażowanie w działalność narodową i patriotyczną, choć wówczas państwo nie istniało.

Kard. S. Wyszyński dostrzega podobną sytuację także w okresie powstania warszawskiego, kiedy państwo było bardzo słabe militarnie, a jednak naród przetrwał. Z tego punktu widzenia jedność, którą on zauważa między narodem a państwem, nie dotyczy jednak jedności absolutnej. Państwo jest – według niego - polityczną formą narodu, natomiast naród jest rodziną rodzin. Określając naród jako rodzinę rodzin uznaje, że faktycznie naród polski ostał się dzięki rodzinie i dzięki wszystkim członkom narodu, którym to właśnie państwo powinno gwarantować określone prawa. Zarówno rodzinę, naród, jak i państwo uznaje za społeczności naturalne. Pomimo uznania państwa za jedną ze społeczności naturalnych, nie spotyka się jednak w jego pismach określenia św. Tomasza z Akwinu w stosunku do państwa jako „*societas perfecta*”. Tym niemniej nawiązuje on do osiągnięć ówczesnej doktryny społecznej Kościoła na temat wspomnianych społeczności naturalnych, a szczególnie narodu i państwa oraz zachodzących między nimi relacji.

W nauce społecznej kard. S. Wyszyńskiego zagadnienie narodu odgrywa ogromną rolę. Trzeba podkreślić jego wielki szacunek dla narodu i państwa, czego wyrazem jest pisanie w kazaniach społecznych obu tych rzeczywistości społecznych z dużej litery. Częściej przy tym używa słowa naród niż państwo, co, jak można sądzić, pozostaje w związku ze szczególnym znaczeniem narodu w dziejach Polski. Naród potrafił przetrwać długi okres braku samodzielności państwowej, a więc jest trwalszą formą społeczności niż byt państwowy, którego postać zmieniała się w czasie. Drugą przyczyną takiego stanowiska jest niewątpliwie geopolityczna sytuacja Polski. Niebezpieczeństwa dla bytu państwa polskiego wykazał najazd hitlerowski w 1939 roku i długie lata okupacji, kiedy byt społeczeństwa polskiego zależał wyłącznie od sił duchowych narodu, a nie potęgi militarnej państwa.

Kard. S. Wyszyński okazał się wielkim polskim patriotą. Poczował się do więzi z narodem i pragnął najściślejszej łączności pomiędzy narodem i państwem reprezentującym polski naród.

Rola narodu w poglądach społecznych kard. S. Wyszyńskiego jest oparta nie tylko na rzeczywistości polskiej, nie tylko na jego osobistych uczuciach, głębokiej miłości narodu, lecz i na własnych poglądach etycznych i filozoficzno-społecznych. Żąda więc dla Polski największej miłości ze strony rodaków. Konsekwencją miłości winna być wierność ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Hierarchia miłości wskazuje na to, jak „ważną rzeczą jest pielęgnowanie miłości do ojczyzny, do tego wszystkiego co ona stanowi w swej dalekiej przeszłości; w teraźniejszości i w ambitnej przyszłości”[4]. Trudno o większy hołd oddany narodowi. Trudno o większą wagę jaką można by przypisać narodowi w życiu człowieka.

Uprawnienia narodu, i to każdego narodu, sprowadzają się do niezależności bytu i swobody rozwoju. Naród może bowiem istnieć tylko wówczas, gdy się rozwija. Warunkiem rozwoju jest posiadanie rodzimej kultury i wychowanie pokoleń w duchu tej kultury. Zasada tolerancji wymaga, aby każdy naród nie tylko rozwijał swą własną kulturę, lecz uznawał wartości i doceniał rozwój kultury innych narodów. Kultury narodowe tworzą kulturę całej ludzkości. Każdy naród ma nie tylko prawo, ale nawet obowiązek dorzucić do rozwoju kultury ogólnej swój samodzielny wkład[5].

Wolność osobowa człowieka jest źródłem wolności dla narodu. Narodowi przysługuje wolność opinii, wolność zdania, wolność kultury, wolność pracy. Odpowiada to godności i honorowi każdego człowieka, członka danego narodu[6].

Kulturę narodową tworzy każdy naród – nawet opóźniony w rozwoju – samodzielnie, przez kulturę odbywa się bowiem proces dojrzewania narodu. Chociaż kultura ludzkości jest wspólną własnością wszystkich narodów i skarbnicą, z której czerpią one nowe wartości, żaden naród nie może zapożyczać się u obcych, musi wypracowywać swoje własne wartości kulturalne i musi nimi żyć. W kulturze bowiem wypowiada naród pełną treść swego życia[7].

Kulturę narodową tworzą pokolenia w postępie dziejów narodu. Jest więc kultura narodu zakorzeniona w przeszłości i tylko dzięki dorobkowi historycznemu może odważnie spotykać przyszłość. Dzieje narodu są niezastąpionym czynnikiem wychowawczym młodych pokoleń. Naród bez dziejów, to naród tragiczny! Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych skazuje się dobrowolnie na śmierć, podcina korzenie własnego istnienia[8].

Kardynał S. Wyszyński, mówiąc o narodzie, podkreślał wyraźnie, że nie można tworzyć narodu bez jego dziejów, tzn. bez odniesienia się do przeszłości, do kultury, bez wspomnienia osiągnięć. Jego zdaniem, należy wspominać również tych, którzy byli gotowi nawet na utratę życia podejmować działalność zbrojną w czasie różnych polskich powstań narodowych. Uzasadniał swoje stanowisko tym, iż ci, którzy podejmowali się takich działań, nie czynili tego bowiem byli przeciwni Rosjanom czy Niemcom, bądź innym narodom, ale dlatego, że byli gotowi dla ojczyzny poświęcić swoje życie. Zdaniem kardynała S. Wyszyńskiego, dziedzictwo narodowe i cała kultura narodowa, bez której naród nie może współcześnie funkcjonować, są także istotnym elementem i wyznacznikiem patriotyzmu młodych pokoleń Polaków.

Niezmiernie wysoko ceni kard. S. Wyszyński wartości duchowe narodu.

Używa dla tego określenia *geniusz narodu*. Z tego też powodu uważa, iż przyszłość narodu zależy od pracy, cierpienia i ofiar jego członków. Szczególne znaczenie dla narodu ma jego młode pokolenie, nie tylko dlatego, że jest ono przyszłością narodu, lecz – a może w szczególności – dlatego, że potrafi ono patrzeć młodymi oczami na tę przyszłość[9].

Nowością w nauce społecznej kard. S. Wyszyńskiego jest zagadnienie etosu narodowego. Jego zdaniem, podobnie jak każdy człowiek, również narody i państwa mają jakąś misję do spełnienia. Narody i państwa są przecież zespołami ludzi, złączonymi wspólną kulturą, związkami etnicznymi i historią. Zagadnienia tego nie można ujmować w skrajny sposób predestynacji, jak to czyniła polska filozofia narodowa po upadku Polski, nie można go jednak nie doceniać. Etos narodowy jest przy tym ważnym czynnikiem kształtowania dziejów narodu, z którym musi się liczyć państwo, chcąc wykorzystać dla swego rozwoju wszystkie siły społeczne; jest rzeczywistością zastaną, z której muszą wyjść wszelkie koncepcje i metody polityki państwa na to, aby mogły okazać się właściwe i skuteczne.

Etos narodowy polski zależny jest od wychowania w rodzinie. Jakie będą rodziny, taki będzie naród. Zwarta rodzina jest podstawą budowania narodu[10].

Zdaniem kard. S. Wyszyńskiego etos narodowy zależy więc od poziomu moralnego wszystkich jego członków. „Każdy kto chce władać Państwem, Narodem, Kościołem czy Rodziną, musi naprzód nauczyć się władać sobą. Każdy kto chce, by naród był pracowity, sam musi być pracowity. Każdy kto chce, by naród był mądry, musi zabiegać o mądrość, by naród żył w miłości, musi sam umieć miłować, by naród był w jedności i pokoju, musi sam być jednością w sobie, opanowany wewnątrz, pełen wewnętrznego pokoju. Człowiek bez pokoju nikomu pokoju nie da. Człowiek bez miłości nie udzieli miłości.

Człowiek bez mądrości nikomu jej nie przekaze. Człowiek niecierpliwy nie zaprowadzi wokół siebie równowagi i ładu”[11].

Optyzmizm kard. S. Wyszyńskiego i jego wiara w dźwignięcie moralne narodu polskiego, w uszlachetnienie jego etosu narodowego płynie z przekonania o głębokiej miłości Polaków do swej ojczyzny, z daru miłości ojczyzny jaki posiadają. „Z więzi z ojczyzną wypływają szczególnie ważne obowiązki. Jeżeli czerpię kulturę z dziejów mojego narodu, nie mogę się odwzajemnić barbarzyńską formą życia. Gdy czerpię kulturę i z niej korzystam, muszę ją pogłębiać i sam muszę być kulturalny”[12].

Miłość zostaje zawsze pogłębiona przez ofiarę. Wyrazem miłości nie jest branie, lecz dawanie. Zdaniem kard. S. Wyszyńskiego na potrzeby narodowe Polak miał zawsze dłoń, kieszeń i serce otwarte. Klęski wojenne, konieczność ciągłej odbudowy zniszczeń wojennych wyzwała w narodzie nowe siły. Według niego, jesteśmy narodem młodym, prężnym, o kulturze starej, szlacheckiej i wspaniałej. To, że musimy odbudowywać, nie jest naszą klęską. Jest naszą szkołą! Jest organizowaniem i mobilizowaniem energii, jest naszą ciągłą młodością, bo nie pozwala się nam zestarzeć[13].

Konieczność ciągłych ofiar, wyrzeczeń, poświęceń, jakich wymaga od Polaków ich ojczyzna, jest więc źródłem miłości ojczyzny. Jest ona jednak nie tylko źródłem w trudnych warunkach polskiego bytu narodowego, ale warunkiem istnienia narodu i państwa polskiego. Należy kochać naród, jego dzieje, zdrowe obyczaje, jego język i kulturę[14].

Do obowiązków względem narodu należy nie tylko oszczędność, niemarnotrawienie dóbr gospodarczych, lecz również umiejętne posługiwanie się nimi[15]. Kard. S. Wyszyński podkreśla w tym

kontekście znaczenie służby dla *bonum commune*: „Dlatego do wszystkich ludzi, dysponujących groszem publicznym, państwowym czy społecznym kieruje się zawsze pragnienie, aby te dobra obracać przede wszystkim na zaspokojenie właściwych, najbardziej pilnych potrzeb; aby ich nie marnować, nie niszczyć, nie defraudować; aby ich nie wydawać na zachcianki czy fantazje. Trzeba zawsze pamiętać, że stanowią one *bonum commune totius universi* – dobro wspólne wszystkich obywateli”[16].

Nie tylko państwo i instytucje gospodarcze decydują o odpowiednim użyciu zasobów materialnych narodu, lecz również jednostki prywatne i rodziny. Źródłem bogactwa narodów jest nie tylko wysoka produkcja, lecz gospodarny sposób zużywania dochodu narodowego, do czego przyczynia się gospodarność w obrębie budżetu każdej rodziny. W swych poglądach na naród kard. S. Wyszyński nie traci z oczu szerokiej perspektywy spraw międzynarodowych. Przytacza on określenie Jana XXIII zawarte w Encyklice „Pacem in Terris” na temat społeczności międzynarodowej jako rodziny narodów[17]. W takich kategoriach myślenia kardynał S. Wyszyński wychodzi poza polską rację stanu. Społeczność międzynarodowa jest - według niego - dalszym stadium uspołecznienia, po narodzie i państwie. Ład międzynarodowy musi być oparty, podobnie jak ład społeczny, na prawie moralnym. Każdy więc naród, mały czy wielki, posiada w obrębie ładu międzynarodowego te same prawa. Istnienie jednak społeczności międzynarodowej ogranicza suwerenność poszczególnych narodów i państw[18]. W ten sposób staje kard. S. Wyszyński wyraźnie na stanowisku podmiotowości nie tylko narodów, lecz i osób ludzkich w społeczności i prawie międzynarodowym.

Troska państwa o *bonum commune* narodu

Kard. S. Wyszyński, na określenie ustroju państwa polskiego używa terminu „republika”. Państwo polskie jest republiką. Tym określeniem nawiązuje on do historycznej nazwy Polski jako „Respublica”, „Rzeczpospolita”, także myśląc o historycznej nazwie „Rzeczpospolita Obojga Narodów”. Ta nazwa była - według niego - rzeczywiście najlepiej oddająca sens budowy *bonum commune* w państwie, bowiem republikę rozumiał jako rzecz wspólną. Dlatego państwo jako *bonum commune* winno zabezpieczyć poszczególnym obywatelom i społecznościom konkretne uprawnienia. Może to czynić według zasady pomocniczości, czyli subsydiarności. Zasada ta po raz pierwszy została przedstawiona w Encyklice „Quadragesimo Anno” Piusa XI w 1931 roku[19]. Dzisiaj z perspektywy czasu można wyraźnie stwierdzić, że określenie wspomnianej zasady społecznej stanowi wkład doktryny społecznej Kościoła do współczesnych doktryn politycznych i społecznych. Zasada pomocniczości jest dzisiaj powszechnie akceptowana przez większość współczesnych partii politycznych jako prawidłowy kierunek rozwoju gospodarczego państwa. Stanowi ponadto ważny element budowy *bonum commune* we współczesnych państwach demokratycznych, a także jest istotnym elementem funkcjonowania Unii Europejskiej.

Państwo jako republika, czyli rzecz wspólna, wymaga - zdaniem kard. S. Wyszyńskiego - również ustroju społecznego tzn. rozwoju państwa socjalnego. Według niego, ponieważ w tamtym okresie historycznym państwo było jedynym pracodawcą, wobec tego powinno ono na siebie przejąć obowiązek wspierania tych, którzy rzeczywiście mają problem z bezrobociem, tych, którzy nie są w dostateczny sposób zabezpieczeni na przyszłość. Państwo jako jedyny pracodawca winno także prowadzić politykę rodzinną. Rodzina jest fundamentem życia państwowego i na niej państwo winno opierać także swoją politykę gospodarczą.

Punktem wyjścia nauki kard. S. Wyszyńskiego o państwie jest zagadnienie władzy. Jak wskazał Jan XXIII, władza winna odnosić się przede wszystkim do sumień ludzkich, a nie do siły. Celem władzy i uzasadnieniem jej istnienia i funkcjonowania jest *bonum commune* wszystkich członków danej społeczności. Ponieważ zaś *bonum commune* oznacza przede wszystkim poszanowanie praw i obowiązków osób ludzkich, stąd głównym zadaniem władzy jest zapewnienie uznania tych praw, ich uzgadnianie, ochrona oraz stałe rozszerzanie uprawnień obywatelskich, jak również zapewnienie warunków dla wykonywania przez członków społeczności ich obowiązków, i to zarówno w stosunku do całej społeczności, jak i poszczególnych ludzi[20].

Takie pojęcie władzy nadaje jej charakter służebny w stosunku do człowieka. Przyczyną tego jest wysoka godność i wartość człowieka i fakt, że jego prawa osobowe są niezbywalne, to znaczy, że żadne okoliczności nie mogą wpłynąć na ich utratę, nie tylko niewypełnienie obowiązków, lecz nawet dobrowolna z tych praw rezygnacja[21].

Służebny charakter władzy pociąga za sobą liczne jej obowiązki wobec obywateli. Na pierwszym miejscu stawia kard. S. Wyszyński obowiązki państwowe wobec rodziny. Jest bowiem ona podstawowym elementem w budowaniu podstaw trwałości narodu. Istnieje stąd konieczność współpracy i wzajemnej pomocy rodziny i państwa. W życiu narodowo-państwowym rodzina powinna być w sposób szczególny uprzywilejowana[22].

W stosunku do obywatela państwo ma obowiązki wychowawcze. Powinno wychowywać do wolności i samodzielności przez popieranie zespołów, organizacji, stowarzyszeń – w myśl zasady pomocniczości, która poleca państwu pozostawienie jak najszerszego zakresu

kompetencji i wolności dla oddolnej organizacji społeczeństwa. Państwo winno pełnić również funkcję wychowania obywateli do pracy, gdyż praca tworzy dobro wspólne i przyczynia się do wzmocnienia więzi nie tylko pomiędzy pokoleniami dzisiejszymi, lecz również teraźniejszymi, przeszłymi i przyszłymi. Troską państwa winno być także wychowanie obywateli do sprawiedliwości, przez usunięcie ze współżycia społecznego egoizmu indywidualnego, klanowego, klasowego, zawodowego, narodowego, czy nawet grup narodowych. Sprawiedliwość musi jednak być wspierana przez miłość, gdyż jest czasem zbyt surowa i sztywna i nie potrafi uwzględnić wszystkich okoliczności i motywów czynów ludzkich. Działalność państwowa winna być ponadto ukierunkowana na wychowywanie obywateli do wielkości, gdyż ideał wychowawczy nie powinien być przyziemny, lecz winien sięgać wysoko ku doskonałości osobowej człowieka[23].

Zdaniem kard. S. Wyszyńskiego, podstawą życia społecznego, zarówno w rodzinie, jak w społeczności państwowej musi być moralność. Według niego, nic nie pomoże najlepszy rozwój legislacji, jeżeli nie działa ona na fundamencie moralności społecznej. Przeciwnie, nadmiar dekretów i rozporządzeń może prowadzić do biurokratyzacji. Przytłoczone nim społeczeństwo uczy się obchodzić przepisy prawne, cierpi na tym powaga prawa i może prowadzić do reakcji społecznych, graniczących z anarchią. Nie jest natomiast rzeczą możliwą, aby zachęcanie do uczciwości nie służyło ojczyźnie. Państwo jednak w swej działalności wychowawczej winno dawać obywatelom przykład moralności, stąd słuszny postulat moralności w polityce[24].

Kard. S. Wyszyński stwierdza, iż państwo winno występować w obronie praw człowieka zarówno w wymiarze wewnątrzpaństwowej ochrony praw człowieka, jak i międzynarodowej ochrony praw człowieka. W tej pierwszej kategorii rozróżnia on prawa indywidualne, polityczne i obywatelskie, a także prawa prywatne. Według niego prawa

indywidualne to te, które są zawarte w naturze ludzkiej. Prawa indywidualne, tj. m. in. prawo do wolności słowa i wyznania, prawo do godności osobistej, itd. są prawami, których żadne państwo nie nadaje. Natomiast w odniesieniu do praw politycznych i obywatelskich państwo ma możliwość wydawania pewnych nakazów i zakazów. Stoi ono bowiem na straży praw. Państwo może nakładać pewne obowiązki na swoich obywateli, bowiem prawa obywatelskie i polityczne są nabyte. Będąc członkiem danego państwa człowiek nabywa prawa obywatelskie i polityczne. Kard. S. Wyszyński wyróżnia także prawa prywatne. To są - jego zdaniem - te prawa, które wprawdzie nie są indywidualnymi, to jednak nabywa ich człowiek z faktu przynależenia do pewnej społeczności, np. przynależności do konkretnej rodziny. Oczywiście państwo może je w jakimś sensie regulować, a więc ma tu pewne prawo manewru czy też możliwość ukazywania pewnych perspektyw dla członków danej społeczności.

W kontekście analizy problematyki międzynarodowej ochrony praw człowieka, kard. S. Wyszyński konstatuje, że narody, które dążą do niepodległości są bliskie narodowi polskiemu. Jego zdaniem, ten właśnie naród doznał przecież w swoich dziejach kryzysu państwowości, ale nie zatracił jednak właściwej orientacji narodowej. Z tego względu możemy dostrzec, że myśl kard. S. Wyszyńskiego o narodzie nie jest myślą nacjonalistyczną czy szowinistyczną. Jest ona myślą o narodzie, który jest podstawą i fundamentem funkcjonowania państwa. Państwo natomiast jest polityczną formą życia narodu. Kard. S. Wyszyński podkreśla wyraźnie fakt, iż państwa nie było a był człowiek i naród. Wobec tego pierwotnie istnieje naród a potem powstaje państwo.

Według kard. S. Wyszyńskiego państwo winno troszczyć się o *bonum commune*, uznając człowieka z jego godnością za fundament życia państwowego i narodowego. Człowiek jest więc podmiotem

rzeczywistości politycznej. W tym miejscu niewątpliwie nawiązuje on do nauczania Jana Pawła II, który mówi o człowieku jako podmiocie działania, a więc także podmiocie państwa i narodu. Człowiek będąc podmiotem społeczności politycznej, równocześnie jest celem działalności państwa. Skoro dobro człowieka jest celem działalności państwa, tak więc można wnosić, iż *bonum commune* staje się celem działalności państwa[25]. Z powyższego wynika, iż państwo winno przede wszystkim troszczyć się o *bonum commune* narodu i społeczeństwa z poszanowaniem godności i praw człowieka.

Człowiek jest podmiotem społeczności politycznej, a dobro wspólne rodziny jest fundamentem dobra wspólnego całego społeczeństwa. Natomiast naród jako rodzina rodzin jest podstawą bytu państwowego. Podstawowymi zasadami społecznymi, które wymienia kard. S. Wyszyński w kontekście budowy *bonum commune* są: zasada pomocniczości, zasada solidarności i zasada sprawiedliwości społecznej. Zasada pomocniczości i zasada solidarności stanowią *de facto* dwa filary *bonum commune* według katolickiej nauki społecznej. Jak już wyżej zostało podkreślone, zasada subsydiarności funkcjonuje i jest akceptowana współcześnie także w innych nurtach myśli społecznej i ekonomicznej oraz w innych współczesnych doktrynach politycznych.

Biorąc pod uwagę powyższe analizy, można powiedzieć, że koncepcję *bonum commune* opartego na zasadzie pomocniczości, solidarności i sprawiedliwości społecznej, utrzymywał również kard. S. Wyszyński, gdy przemawiał do NSZZ „Solidarność” jako związku zawodowego, w jego początkach powstania i rozwoju, na Jasnej Górze 26 sierpnia 1980 roku. Prymas popierał związek zawodowy uznając, iż to właśnie on winien prowadzić politykę pracy ludzkiej oraz informowania o warunkach pracy ludzkiej. Stwierdził, iż całe społeczeństwo i cały naród potrzebuje znajomości zarówno warunków swojej pracy, jak

również znajomości kodeksu pracy. Nie stawiał przed tym związkiem zawodowym celu przejmowania władzy, ale raczej mówił, że jest potrzebna polityka „małych kroków”. Była to taktyka postępowania, według której cele należy realizować stopniowo, a nie gwałtownie i z narażeniem wolności i życia współbraci. Realizacja postulatów winna być rozłożona w czasie, a postulaty personalne należy odsunąć na dalszy plan. Strajk generalny jest środkiem zbyt kosztownym, którego następstwa nie są możliwe do przewidzenia. Najlepsza jest metoda „małych kroków”, przyjdzie bowiem czas jego zdaniem, że nie tylko postulaty społeczno-zawodowe, ale i inne będą na pewno osiągnięte przez potężny związek działający w mieście i na wsi. Do takich „małych kroków” potrzebne są związkowi pewne istotne cnoty, takie jak: cierpliwość, miłość, roztropność, które składają się na „roztropność zarządzania”[26].

Kard. S. Wyszyński, mówiąc o zasadzie solidarności, którą winien kierować się związek zawodowy „Solidarność”, stwierdza, iż jego działalność winna być dla dobra robotników, dla dobra pracowników, dla dobra poszczególnych rodzin, a nie ma być dążeniem do jakichkolwiek działań w sensie przejmowania władzy, czy nawet takich działań, które zmierzałyby do zmiany systemu politycznego. Uznawał bowiem, że państwo jest polityczną formą narodu i winno także działać na rzecz *bonum commune* przy współpracy innych organizmów pośrednich, takich jak np. niezależne związki zawodowe. Zdaniem kard. S. Wyszyńskiego, najważniejsze jest dobro człowieka, rodziny i całego narodu. Inne dobra winny ustąpić miejsca sprawom najważniejszym i dlatego oczekiwał oraz namawiał do współpracy przedstawicieli wszystkich ośrodków władzy i społeczeństwa do wzajemnej współpracy dla *bonum commune* całego narodu.

Zakończenie

Nauka społeczna kardynała S. Wyszyńskiego w zakresie narodu i państwa odznacza się, podobnie jak cała jego nauka społeczna[27], doskonałym połączeniem teoretycznym podstaw katolickiej nauki społecznej z rzeczywistością społeczną współczesnego nam świata.

W nauce społecznej kard. Stefana Wyszyńskiego zaznacza się wyraźnie jedność narodu i państwa. Oczywiście nie w znaczeniu absolutnym, gdyż naród może istnieć bez państwa, czego przykładem są dzieje Polski. Naród jest jednak naturalnym gospodarzem państwa, dlatego też wiele wypowiedzi kardynała na temat narodu można odnieść do państwa i na odwrót.

Sprecyzowanie poglądu i stanowiska kard. Stefana Wyszyńskiego na temat społeczności narodowej i państwowej prowadzi do zrozumienia wzajemnych relacji między narodem a państwem, a to również jest istotne dla zrozumienia całej działalności społecznej Prymasa Tysiąclecia.

Jego odniesienie się do ustroju państwa wynika z faktu, iż szkoła, którą reprezentował oraz działalność społeczną, którą realizował, wiązały się w czasie z doktryną społeczną Kościoła rozwijaną przez Piusa XI, szczególnie w Encyklice „Quadragesimo Anno” z 1931 roku. Encyklika ta była poświęcona problematyce odnowy ustroju społecznego i faktycznie odzwierciedlała również stanowisko S. Wyszyńskiego w tej materii.

Kard. Stefan Wyszyński, analizując relacje między narodem i państwem, omawia również problematykę obrony praw człowieka, bowiem – wg jego koncepcji – państwo powinno uznawać prawa podstawowe, indywidualne, polityczne i prywatne, a powinno je przestrzegać dla *bonum commune* całego narodu i społeczeństwa.

Równocześnie kard. S. Wyszyński odwoływał się do międzynarodowej ochrony praw człowieka, czyli uznawał prawa innych narodów do samostanowienia, twierdząc, że wszystkie narody i młode demokracje, które dążą do swojej państwowości winny także te prawa posiadać. Jego stanowisko w tej sprawie wynikało z miłości do własnej ojczyzny i własnego narodu oraz z takiego pojęcia patriotyzmu, który nie zamykał się we własnej narodowości, ale otwierał go na szacunek i miłość do innych narodów.

Stanowisko kard. S. Wyszyńskiego wobec praw człowieka określało również jego pojęcie troski państwa o *bonum commune*. Wychodziło ono z założenia, że to właśnie człowiek jest fundamentem *bonum commune*, a więc ochrona jego praw buduje *bonum commune* państwa. Tym niemniej zaznaczał również, iż fundamentem *bonum commune* jest także rodzina i naród, a więc również prawa tych społeczności muszą być respektowane. Analizując nauczanie społeczne kard. S. Wyszyńskiego, zasadę dobra wspólnego można ująć w trzech kategoriach, mianowicie w kontekście zasady pomocniczości, zasady solidarności i zasady sprawiedliwości społecznej. One to zrealizowane w życiu społecznym, narodowym i państwowym prowadzą do rzeczywistego rozwoju *bonum commune*.

Kard. Stefan Wyszyński rozumiał swoją posługę duszpasterską i działalność społeczną jako służbę zarówno państwu, narodowi, rodzinie, jak i każdemu człowiekowi. Słowa jego testamentu są m. in. tego świadectwem. Uważał, że jego posługa miała właśnie taki charakter i w takiej perspektywie jego dorobek życiowy winien być analizowany, rozumiany i przedstawiany.

Powyższe analizy wskazują na charakterystyczne aspekty koncepcji katolickiej nauki społecznej w ujęciu kard. S. Wyszyńskiego. Z jednej strony jego nauczanie społeczne wpisywało się w dotychczasowy

dorobek nauki społecznej Kościoła, a z drugiej strony uwarunkowania społeczne wskazywały na podejmowanie konkretnych zagadnień istotnych w życiu państwa, narodu, rodziny i poszczególnych obywateli. Działalność i nauczanie społeczne kard. S. Wyszyńskiego posiadały więc wyraźny wymiar ewangelizacyjny i duszpasterski.

ks. prof. Jerzy Koperek

[1] J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych ODiSS, Warszawa 1982; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński – prymas i mąż stanu*, Éditions du Dialogue, Paryż 1982; Tenże, *Stefan Kard. Wyszyński (1901-1981)*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2000; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Konflikty roku milenijnego 1966*, Książka Polska, Warszawa 2000; Tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie 1967-1968*, Książka Polska, Warszawa 1998; J. Auleytner, *Polityka społeczna. Teoria i organizacja*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 2000, ss. 267-269; *Nauczanie społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Materiały z sesji naukowej /28 IV 2001/ z okazji roku Kardynała Wyszyńskiego w 100 rocznicę jego urodzin i 20-tą rocznicę jego śmierci*, Instytut Teologiczno-Pastoralny Bł. Józefa Sebastiana Pelczara, Rzeszów 2001.

[2] Kard. S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981*, ODiSS, Warszawa 1990; Tenże, *Duch pracy ludzkiej*, Księgarnia Powszechna, Włocławek 1946; Tenże, *Kazania Świętokrzyskie*, Duszpasterz Polski Zagranicą, nr 2, Rzym 1974; Tenże, *Zapiski więzienne*, Wydawnictwo im. Stefana Kard. Wyszyńskiego „Soli Deo”, Warszawa 1995; Tenże, *Jedna jest Polska. Wybór z przemówień i kazań*, Soli Deo, Warszawa 1998.

[3] S. Wyszyński, K., Wojtyła, *Spotkania w Republice Federalnej*

Niemiec, Pallottinum, Poznań 1979; por. P. Raina, *Orędzie Biskupów a reakcja władz*, Książka Polska, Warszawa 1995.

[4] Kard. S. Wyszyński, *Prosimy - Wymagamy - Żądamy. Podczas uroczystości św. Stanisława w Krakowie*, 12 V 1974 [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 - 1981*, ODiSS, Warszawa 1990, s. 612; Tenże, *Bezimienny bohater symbolem ofiarnego poświęcenia dla Ojczyzny*, Warszawa 31 X 1975, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 - 1981*, dz. cyt., s. 660.

[5] Tenże, „*Rodzina - Naród - Społeczeństwo*”. *Kazanie świętokrzyskie 18 I 1976*, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 - 1981*, dz. cyt., s. 686-693.

[6] Tenże, „*Z kurzem krwi bratniej...*” *W stulecie powstania styczniowego. Kazanie świętokrzyskie 27 I 1963*, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 - 1981*, dz. cyt., s. 201-207.

[7] Tenże, „*Sapere Ausuris...*”. *Z okazji 200 rocznicy śmierci księdza Stanisława Konarskiego*, Warszawa 21 IV 1974, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 - 1981*, dz. cyt., s. 610; Tenże, *Jakiej chcecie Polski? Do młodzieży akademickiej w Warszawie 22 III 1972*, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 - 1981*, dz. cyt., s. 490.

[8] Tenże, *W sercu stolicy*, Papieski Instytut Studiów Kościelnych, Rzym 1972, s. 163-164; Tenże, „*Sapere Ausuris...*”. *Z okazji 200 rocznicy śmierci księdza Stanisława Konarskiego*, Warszawa 21 IV 1974, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 - 1981*, dz. cyt., s. 610.

[9] Tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia - 966-1966*, Société d'Éd. Internationales, Paris 1962, s. 91.

[10] Tamże, s. 48.

[11] Tamże, s. 51.

[12] Tenże, *Jakiej chcecie Polski? Do młodzieży akademickiej w Warszawie 22 III 1972*, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 - 1981*, dz. cyt., s. 490.

[13] Tenże, *Wielka Nowenna...*, dz. cyt., s. 90-91.

[14] Tenże, s. 89.

- [15] Tenże, *Błogosławiony Władysław z Gielniowa – sumieniem stolicy*. Podczas uroczystości w kościele Świętej Anny w Warszawie 25 IX 1972, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981*, dz. cyt., s. 511.
- [16] Tamże.
- [17] Jan XXIII, *Encyklika "Pacem in Terris"* (1963), Tekst polski, w: *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, cz. 1, Rzym-Lublin 1987, s. 269-303.
- [18] Cz. Strzeszewski, *Wkład Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski w katolicką naukę społeczną*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1971, nr 3, s. 96-97; Tenże, „*Z kurzem krwi bratniej...*” *W stulecie powstania styczniowego. Kazanie świętokrzyskie 27 I 1963*, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981*, dz. cyt., s. 201-207.
- [19] Pius XI, *Encyklika "Quadragesimo Anno"* (1931), Tekst polski, w: *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, cz. 1, Rzym-Lublin 1987, s. 67-101.
- [20] Tenże, *Kazania Świętokrzyskie*, Duszpasterz Polski Zagranicą, Rzym 1974, s. 44-47 i 55.
- [21] Tenże, *Naród – Kościół – Państwo. Kazanie świętokrzyskie*, Warszawa 25 I 1976, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981*, dz. cyt., s. 705-713.
- [22] Tamże.
- [23] Tamże, s. 710-712; Tenże, *Duch pracy ludzkiej*, Księgarnia Powszechna, Włocławek 1946, s. 35 i 38; Tenże, „*Matka – Syn – Rodzina*”. *Kazanie świętokrzyskie 11 I 1976*, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981*, dz. cyt., s. 676-683.
- [24] Cardinal Wyszyński, *Un évêque au service du peuple de Dieu*, Éd. Saint-Paul, Paris – Fribourg 1968, s. 107-108; Tenże, *Trzy poziomy życia i współżycia ludzi*, Warszawa 19 IX 1971, tekst w: „*Chrześcijanin w Świecie*” 1971, nr 14, s. 14-19.
- [25] Mamy tu do czynienia z definicją teleologiczną, której nazwa pochodzi od słów w języku greckim: *téleos* - osiągnięcie celu; *lógos* - słowo, nauka.

[26] Tenże, *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu narodu. Podczas uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze 26 VIII 1980*, [w:] Tenże, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981*, dz. cyt., s. 948-954.

[27] Cz. Strzeszewski, *Wkład Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski w katolicką naukę społeczną*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1971, nr 3, s. 76.